KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1800, półrocznie 900 kwartalnie mk. 450, — miesięcznie mk 150. pocztą mk. 175. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz nonparelowy lub jegomiejsce na I-ej stronie Mk 50 w tekście Mk 60 po tekście reklamy Marek. 30 Zwyczajne marek 25. Drobne: 5 Marek. za wyraz najmniej marek 30. Dla zagranicznych 100% drożej.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1
Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC
Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—1 w poł. i od 5—6 w
PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 10.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC piątek dnia 23 września 1921 roku Nr. 213 Rok XV

O lepsze życie.

Talmud powiada: „trzy są sądy na człowieka: sąd sumienia, sąd ludzi i sąd Boga. Pierwszego nigdy nie uśpisz, drugi prędzej czy później prawdę wypowie, trzeci do czasu wyrok wstrzymuje". —

Kto wniknął w dzisiejsze życie ludzkie, kto wyczuł to poniżenie się intelektu naszego wobec spraw codziennego wegetowania, przesyconego materjalizmem i niskiemi żądzami, zabijającemi w nas szlachetniejsze instynkty — tego nie zdziwi to, co się dziś w życiu naszego narodu widzi. Zatraciliśmy zdrowy sąd o rzeczach. Nie zważamy dziś na nic, nie szanujemy niczego i nikogo, nawet siebie samego, kiedy chodzi o osiągnięcie celu, a celem tym różnie przez różnych pojmowane szczęście t. j. osiągnięcie maximum zadowolenia w życiu.

Gonimy bez wytchnienia za szczęściem, a nie wiemy o tem, że już jest szczęściem, gdy nie spotyka nas w życiu nieszczęście. Po wojnie, w dążeniu do zaspokojenia już nie tylko swych potrzeb niezbędnych, ale i żądz niekiełznanych rozsądkiem i poczuciem etycznem zatraciliśmy miarę w tak zw. walce o byt i w pojmowaniu wartości uczciwości, w pełnieniu wziętych na się obowiązków. I dlatego, im kto lepsze stanowisko zajął w społeczeństwie, im lepiej jest tytułowany i wyżej, im więcej ciąży na nim odpowiedzialności, tym mniej jest uczciwym.

Nie szanujemy praw i ustaw przez siebie ustanowionych. I możnaby za Trembeckim powiedzieć, że „prawa nasze, jako pajęczyna — bąk się przebije, a na muchę wina..."

Piętno wojny wyciska się z coraz większą ohydą na życiu ludzkiem. Dzieje się to może dlatego, że właśnie wojna zabrała nam najwięcej uczciwych ludzi, bo jak powiada Potocki „zwyczajne to na wojnach, że w pierwszym ferworze ludzie dobrzy zginą, a zostaną tchórze". A tchórzami wszak są ci, którzy, zatracając godność osobistą, w życiu, nie są często w zgodzie z sobą, z własnem sumieniem. Doprawdy nikt się dziś nawet nie sili, by szukać istotnych przyczyn zła, by potępiwszy to zło, dążyć do prawdy jasnego promienia. I dziwna rzecz, człowieka, który poważy się mówić dziś ludziom prawdę w oczy o ich życiu — nazywa się grubianinem, obłudnikiem, komedjantem lub w najlepszym razie „zwarjowanym idealistą".

Niestety, ci, którzy się tak oburzają na „moralizatorów", powinni pamiętać, że „prawda zawsze prawdą zostanie", czy ją wypowiada człek dobry, czy zły; tak jak dzwon jednakowo dzwoni, czy linę ciągnie łotr, czy człek święty.

A czyny nasze w życiu codziennem są właśnie tą nagą prawdą, stwierdzającą, że brniemy coraz bardziej w bagnie moralnego upadku, zohydzając sobie i innym przyszłość.

I oto, gdy sobie dwuch nawzajem powie prawdę — powstaje obraza honoru, którą wyzyskuje trzeci dla sprytnych machinacji. Tu właśnie tkwi całe nieszczęście, że ci, którzy u nas wyżej siedzą, nie widzą prawdy, która dla nich jest głęboko ukrytą.

Stąd powstają nadużycia i błędy. A każdy błąd jest nadużyciem prawdy i pociąga za sobą nowe błędy.

Im mniej kto ma powodów i praw do obejmowania stanowisk odpowiedzialnych, tym więcej się na nie pnie, a kieruje nim żądza robienia karjery osobistej, a nie chęć służenia społeczeństwu.

Stąd, gdy garść ludzi zapracowuje się do ostateczności, by pchnąć życie ogółu na lepsze, szczytniejsze szlaki, postąpić w rozwoju kulturalnym i etycznym — tłum próżniaków, złodziei robi różne interesy, obałamuca opinję, rozbija społeczeństwo na kliki, szerząc w niem gangrenę, rozkład i zanik poczucia zła i dobra.

Któż sobie dziś nie lekceważy opinji?! Gdzież nie wciskają się zera ludzkie i męty społeczne?!...

Żyjemy wszyscy, jak w obłędnym szale, goniąc za żywiołkami drobniejszego płazu i nie czując, potrzeb, wypływających z najwyższego imperatywu ducha.

Żyć dzisiaj według stanu — to pięć i dziesięć razy tyle wydawać, ile się ma dochodu... To życie nad stan, to karjerowiczostwo, to błotko, w którem się kąpiemy po uszy — staje się wstrętnem, dusi, dławi nas samych. Zaczynamy pomału wątpić w to, że istnieją lepsi od nas i miałby tu słuszność Schiller, który mówi: „Jeżelibyśmy każdego człowieka traktowali, jak na to zasługuje, to nikt nie uniknąłby... kijów..."

Lecz czas wreszcie obudzić w sobię wiarę, że istnieje życie lepsze, szlachetniejsze, że, pomimo tak wielkiej potęgi zła, dobro i prawda muszą zwyciężyć!..

Polakowi nie wolno być zgniłym nihilistą! Nie wolno nam nie sprzeciwiać się złu, lecz trzeba walkę wypowiedzieć mu okrutną, z wiarą w lepszą przyszłość, bo za Seneką powiedzmy sobie, że „kto wiarę straci, więcej już stracić nie może!..."

Rację ma Goethe, mówiąc, że „okręt wiary jest jak okręt Kolumba, bo nie się człowieka w nieznane kraje". Ale te kraje, nieznane nam dziś — to uczciwsze życie, to lepsza przyszłość Narodu i kraju, osiągnięta przez nasze wewnętrzne odrodzenie się. „Nie ma człowieka, któryby w nic nie wierzył, — mówi wieszcz Adam, a jeśli jest taki, to nie jest człowiekiem!"...

Czas nam zerwać z uległością wobec zła, czas zdjąć z nad gmachu, odradzającej się po latach niewoli Ojczyzny, dantejski napis „Tu niema nadziei!..."

Plewmy wśród siebie chwasty i kąkole, czas już najwyższy jąć się dziś tej pracy.

Wierzmy, że gdy uczynimy wszystko, by zło wytępić wśród siebie, od siebie poczynając —przyszłość najbliższa lepszą dla nas będzie. Szanujmy odwieczne prawdy, że duch szlachetnych i lepszych w narodzie zwycięża, to stanie się faktem to, co powiedział Naruszewicz, że „tak się dzieje i w ludzkim narodzie — wtenczas prawdzie wierzymy, kiedy już po szkodzie"...

Józef Stacherski.

„Auxiljum academicum".

II.

Do kompetencji poszczególnych oddziałów „Bratniej Pomocy" należy pomoc pieniężna, prowadzenie bufetów, urządzenie sklepów z pomocami naukowemi, ulgi przy czesnym, akcja wydawnicza, pośrednictwo pracy i td.

Na terenie warszawskim funkcjonują oprócz tego 4 Domy Akademickie 5 Ognisk, Hurtownia artykułów spożywczych, 5 Kuchen, warsztaty szewsko-krawieckie, magazyn odzieżowy, a nawet uruchomiona będzie własna drukarnia.

Z częściową pomocą w budynkach przyszło Min. Spraw Wojskowych, oddając do rozporządzenia koszary Blocka, oprócz tego wszczęto pertraktacje o uzyskanie baraków Wolskich.

Również to samo Ministerstwo pośpieszyło z pomocą żywnościową dla kuchen, a nawet wydzierżawiło drukarnię, dla której znowu MWR. i OP. przydzieliło papier w ilości przeszło 500 ryz.

Praca organizacyjna akademików posunęła się jeszcze dalej, bo oto na zjeździe 15.VIII br. w Zakopanem, zapadła uchwała przejęcia sanatorjum od T-wa Domy Zdrowia w Zakopanem przez Związek Bratnich Pomocy, a nawet zdolano nawiązać kontakt z młodzieżą polską w Gdańsku, ba, nawet w Petersburgu.

Propagując hasło samowystarczalności CA Br. Pomoc stara się stworzyć coraz więcej placówek gospodarczych, by tym sposobem zasilić akcję samopomocową. Istnieje już kilka kooperatyw sprawnie funkcjonujących, dalej pralnia, fabryka mydła, pasty do obuwia, a nawet istnieje projekt stworzenia Towarzystwa udziałowego.

Co się tyczy życia naukowego i idejowego, to istnieje cały szereg związków, korporacji, kół i organizacji, wśród których daje się zauważyć pożądany tak dla nas objaw całkowania się.

Z prac podjętych na najbliższy termin przez Centralę zanotować należy akces do czynnego udziału w powszechnym spisie ludności, projekt wydania kalendarza akademickiego na r. 1921—22.

By tę rozległą pracę poprowadzić, trzeba olbrzymich funduszów. Fundusze, asygnowane przez państwo, są minimalne w stosunku do potrzeb. Ogółem kredyty państwowe na pomoc akademikom wyasygnowane w ciągu 1920—21r akad. przez M. W. R. i O. P. wynoszą około 57 miljonów, które rozdzielono pomiędzy środowiska warszawskie, krakow-

skie, wileńskie, poznańskie, lubelskie, gdańskie, kolonje pomorskie, Dom zdrowia i Związek sportowy z potrąceniem sumy około 3 miljonów na stypendja — przedstawiają się co do skutków materjalnych nie tak pokaźnie, jakby to z liczby ogólnej wynikało.

Stąd to potrzebna tu jest radykalna, natychmiastowa, najdalej idąca pomoc społeczeństwa z całego kraju, a szczególniej z prowincji, w tym celu zawiązane zostały poszczególne koła prowincjonalne, których zadaniem — wciągnięcie jaknajszerszych warstw społeczeństwa do akcji na rzecz akademików.

Zapoczątkowaniem tej działalności jest „dzień akademika" który w Zagłębiu odbędzie się 25 bm.

W orbitę tej działalności wejść musi i nasze Zagłębie!

Znaim społeczeństwo miejscowe pomyśli o jakiejkolwiek organizacji, mającej na celu pomoc akademikom, to tymczasem przynajmniej niech nie będzie w „dniu akademika" nikogo, ktoby w odpowiedni sposób nie poparł imprez, urządzanych przez Koło Zagłębian.

Powinniśmy zrozumieć, że tu nie chodzi o jałmużnę.

Jałmużny akademik nie chce. Chce on tylko zaciągnąć dług wobec społeczeństwa w chwili dla młodzieży tak krytycznej, dług, który w przyszłości spłaci . procentami.

Zrozumiejmy swój własny interes.

Nie uchylajmy się więc! poprzyjmy ochoczo, jak kto może, „Dzień Akademika w Zagłębiu.

A żywo!

H. St.

Rada Ligi Narodów odbiera Polsce Wilno!

GENEWA, (Od specjalnego korespondenta PAT.) Rada Ligi przyjęła w dniu 20-ym b.m. jednomyślnie rezolucję, proponowaną przez Hymansa, zalecającą obu delegacjom na podstawie art. 15-go statutu Ligi, przyjęcie nowego projektu układu Hymansa. Rezolucja stwierdza, że pomiędzy pierwotnym i nowym projektem Hymansa niema różnic zasadniczych. Rezolucja upoważnia Hymansa do zreferowania sprawy na plenarnem posiedzeniu Ligi. Delegat polski Askenazy oświadczył, że rezolucję powyższą prześle rządowi, zaznaczył jednakże, że już obecnie musi zgłosić pewne w tej sprawie zastrzeżenia, specjalnie zaś co do kwestji różnic, istniejących pomiędzy dawnym a nowym projektem Hymansa.

Wołanie kraju o silny rząd.

WARSZAWA. (P.A.T.) Marszałek Sejmu otrzymuje ze wszystkich stron depesze z kraju, w których podpisani obywatele zwracają się do Marszałka z prośbą o współdziałanie w utworzeniu silnego rządu i oświadczają uroczyście, że Sejm suwerenny może stracić wszelki autorytet w społeczeństwie, jeżeli w ciężkiej dla państwa chwili będzie zezwalał na przetargi partyjne, a więc przekłada interesy partyjne ponad państwowe.

Nowy gabinet

Powołanie Rady Gospodarczej.

WARSZAWA. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym p. Ponikowski ukończył konferencję w sprawie sformowania gabinetu i o godz. 10-ej i pół rano zawiózł do Belwederu następującą listę członków gabinetu.

Prezydent ministrów i oświata Antoni Ponikowski, sprawy zagraniczne Konstanty Skirmunt, sprawy wewnętrzne p. Juljusz Twardowski, o ile się nie zgodzi, przewidziany jest jako kierownik ministerstwa p. Stanisław Downarowicz wojewoda wołyński. Skarb: kierownictwo tymczasowe obejmie podsekretarz stanu p. Markowski. Rolnictwo Raczyński, (obecny minister), sprawy wojskowe gen. Sosnkowski (ob. min.), Koleje dr. Bolesław Sikorski ob. szef wydziału administracyjnego dyrekcji poznańskiej. Przemysł i handel kierownik, obecny podsekretarz stanu Strassburger Min. zdrowia — kierownik dr. Chodźko (ob. min.) b. dzieln. pruska dr. Trzciński, praca Ludw. Darowski Min. aprowizacji Henryk Wyczółkowski, ob. kierownik wydziału zaopatrywania m. Warszawy. Sprawiedliwość Sobolewski (ob. min) Poczta i telegraf Stesłowicz (ob. min.) Roboty publiczne Narutowicz (ob. min) Tę listę p. Ponikowski przedłożył Naczelnikowi Państwa do podpisu.

Sprawa pozostawienia w gabinecie dr. Stesłowicza i dr. Trzcińskiego nie jest jeszcze do tej chwili definitywnie załatwiona.

Co do ministerstwa skarbu, to przy obsadzaniu tej teki wyłoniły się wielkie trudności. Powołana będzie tymczasowa Rada finansowa, której zadaniem będzie przygotowanie gruntu dla przyszłego ministra skarbu. W obecnie niezmiernie trudnych warunkach nikt nie chce na swoją wyłączną odpowiedzialność podjąć się sanacji finansów. Projektowana „Rada finansowa" będzie prawdopodobnie składała się zarówno z przedstawicieli stronnictw sejmowych jak i fachowości. W chwili kiedy Rada ta ukończy swoje prace, powołany zostanie stały minister skarbu, a jednocześnie powstanie nowa Rada finansowa, jako organ doradczy ministra skarbu z szeroką bardzo kompetencją.

Wykrycie skandali agitacji bolszewickiej.

WILNO, Policja tutejsza wykryła organizację bolszewicką. Przeprowadzone rewizje w dwóch szkołach żydowskich ujawniły kontakt z sowietami rosyjskimi. Znaleziono również obfitą literaturę. Na czele orgainizacji stał wybitny bolszewik z Petersburga Semien, Polak z pochodzenia Agitację komunistyczną stworzono głównie wśród młodzieży. Aresztowano dotąd 40-ci osób, w ten Semiena, oraz 3-ch studentów uniwersytetu. Skonfiskowano 30 pudów literatury, przeznaczonej dla Warszawy, Łodzi i Zagłębia. Wedle wszelkich danych, Wilno było centralą bolszewicką na całą Polskę.

Liga Narodów w sprawie polsko-litewskiej.

PARYZ. (P. A. T.) Jak donosi „Temps" z Genewy Rada Ligi Narodów omawiać będzie na posiedzeniu poniedziałkowem sprawę sporu polsko-litewskiego. Na posiedzeniu tem zabierze głos Hymans, który mówić będzie o usiłowaniach doprowadzenia do porozumienia polsko-litewskiego Odpowiedź litewska z dnia 12-go b. m., której tekst dotychczas urzędowo nie został ogłoszony, komentowana jest w sferach Ligi, jako faktyczne przyjęcie nowego projektu Hymansa z pewnem fikcyjnem zastrzeżeniem.

Z Górnego Śląska.

Prasa niemiecka o organizacji „Selbstschutz".

SOSNOWIEC. W artykule p. t. „Wir warnen" (ostrzegamy) pisze dziennik niemiecki „Freiheit":

„Werbunek" do Selbstschutzu górnośląskiego zabroniony jest dekretem rządu Rzeszy z maja 1921 r. Nikt się do tego dekretu nie stosuje.

„Freikorps oberland", do którego należeli mordercy Erzbergera, znajduje się wciąż w pogotowiu do ataku na G. Śląsk i codziennie otrzymuje świeże siły z Bawarji i innych części Rzeszy. W Berlinie i w innych miastach werbuje się ostatnio ochoczo do „Freikorps Hindenburg". który rozmieszczony jest na Dolnym Śląsku.

Porucznik Rossbach bawi obecnie znowu w Wannsee i przy ulicy Otto-Erich nr. 10, prowadzi werbunek (!!) w wielkim stylu na rzecz swego oddziału, bez przeszkód ze strony władz (!!!) (Czyż trzeba tu komentarzy do tego, co pisze dziennik niemiecki? Sądzimy, że nasze Min. Spr. Zagr. zużytkuje ten głos należycie.

red.)

Aresztowanie szpiega niem. w Opolu.

OPOLE (T. U.) W poniedziałek aresztowały władze międzysojusznicze w jednym z tutejszych hoteli pewnego mężczyznę, który ma być kierownikiem niemieckiego biura szpiegowskiego. Miał on rzekomo werbować młodych ludzi do Selbstschutzu i rozdzielać między nich pieniądze. W niedzielę widziano go, jak chciał wysłać kilka skrzyń, w których znajdować się miały tajne akta. Śledztwo jest w toku.

Decyzja Ligi Narodów w połowie października.

PARYŻ (tel. wł.) Havas donosi z Genewy, że w ostatnim czasie udało się na Górny Śląsk kilka kompetentnych w sprawie śląskiej osobistości. Chodzi tu o wyjaśnienie pewnych dla „Komisji Czterech" niejasnych punktów, naprzykład nastroju w kołach robotniczych. Należy się spodziewać, że Rada Ligi Narodów w kilka dni po rozejściu się Ligi, t. j. w pierwszej połowie października, poweźmie decyzję w sprawie górnośląskiej.

Rzeczoznawcy angielscy „badają".

BYTOM (wł.) Z Opola donoszą, iż bawiło tu z polecenia angielskiej Izby dwuch angielskich rzeczoznawców, którzy badali stosunki, zwłaszcza w powiecie rybnickim, pszczyńskim oraz w tak zwanym trójkącie przemysłowym. W tych dniach mają przybyć rzeczoznawcy włoscy. (Jeśli już o rzeczoznawcach mowa, to powinni przybyć także francuscy, brazylijscy, chińscy, japońscy i belgijscy/— Red.)

Precz z paskarstwem węglowem!

Halina Marja Dąbrowolska.

Kobieta polska w życiu artysty.

(Spostrzeżenia na tle notatek).

(Dokończenie).

O te kobiety nikt się nie troszczył, mało przypisuje im się zasługi. że odegrały rolę jakąś w życiu twórcy. Mimo że słabi artyści często zdrowie i życie zawdzięczają tym cichym, bezimiennym kochankom dnia powszedniego.

Jak gdyby usymbolizowaniem dwuch światów, dwuch rodzaji uczuć i dusz są postacie dwuch imienniczek Potockich — Delfiny i Klaudyny. Czyż jest postać bardziej popularna wśród wielkich salonów i wielkich ludzi Europy, niż comtesse Delfina Potocka, pani prześliczna, wytworna, gorąca i czarująca zarazem. Wybranka Hieronima Bonapartego, natchnienie Krasińskiego, Chopina, której poświęcił koncert F mol, muza starego Dela—Roche'a, sławnego malarza francuskiego.

Delfina Potocka doczekała się nie jednej monografji, portretu i poematu.

Zapomniana jednak, bez biografa, pozostała postać Klaudyny Potockiej, żony Bernarda — hrabiego Potockiego, nie lubiana przez arystokrację, najpopularniejsza wśród emigrantów lat trzydziestych.

Jej postać ascetyczna otoczona była takim urokiem, że na jej widok chorzy wracali do zdrowia.

Kobiety współczesnej wojny powinny były obrać sobie za patronkę ową największą jałmużniczkę i samarytankę Polski.

Była on pracowniczką cichą bez rozgłosu i nimbu. Do pracy nad wygnańcami potrafiła wciągnąć wszystkich wybitnych polaków i poruszyć swoje wysokie koligacje. Doskonała organizatorka, przez sześć lat ciężkiej pracy zdobyła sobie błogosławieństwa emigrantów w Paryżu, Dreźnie, Genewie i Salzburgu. Była jakby pierwowzorem kobiety społecznej, w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Wybitnie Polka, w przeciwieństwie do kosmopolitek duchem, któremi były przeważnie „kochanki pierwszych dni" naszych wieszczów, umiała z siebie dać ofiarę ojczyźnie.

To, że jej chciał Mickiewicz poświęcić „Pana Tadeusza", czego nie przyjęła „w straszliwej pokorze", symbolizuje niejako jej osobę. Ona może daje początek narodowym kobietom, po których przyszła Tańska, Żmijewska, Orzeszkowa, Tylko one, skonkretyzowane przez swoje prace literackie, stały się banalniejsze, gdy Klaudyna pozostała, niby kwiat mistyczny.

Spotkałem się z powiedzeniem, że od jej śmierci począł się mistyczny prąd na emigracji wieszczów, jakgdyby pod jej wpływem — może pozagrobowym.

Oto co pisze o niej Mickiewicz: „Ta kobieta godzi z rodzajem ludzkim i może natchnąć znowu wiarą w cnotę — i dobroć ziemi." „Ona była gwiazdą moralną"—wołał Odyniec. — „Klaudyna jest aniołem", określał ją Jełowiecki.

„Alzatczycy uwielbiają ją i nie chcą wierzyć, ażeby nie była aniołem" — mówi Pol.

Wymęczona nadmierną pracą, Klaudyna umiera w roku 1836 w Genewie, gdzie wzniesiono jej pomnik.

Jaki żal musiała budzić jej śmierć — odzwierciadlają słowa twórcy „Pana Tadeusza".

„Wszystko się od niej zaczyna i wszystko się na niej kończy.

Wkrótce, gdy ona odejdzie, nie wiem, co się z nami stanie".

Kult do Klaudyny wyraża się jeszcze przez noszenie srebrnego pierścionka, przechowywanego przez dwa pokolenia. Na pierścionku tym wyryte były słowa: „Klaudyno módl się za nami!"

Wielki poeta proponuje, ażeby jej zwłoki przenieść na Wawel. Tak, bo powinno się rzucić choć garść kwiatów na groby tych kobiet — cichych i zapomnianych, a jednak tak pięknych i świetlanych postaci.

Na marginesie

Ciekawy dokument.

Sejmiki powiatowe ustalają prace dla pracowników drogowych dowolnie, nie trzymając się wydanych w tej sprawie ustaw sejmowych.

Naprz. w jednym z powiatów dróżnicy otrzymują 3000 mk. miesięcznie, gdy w innym ciż sami pobierają 8000 mk.

To też Częstochowski związek prac. dróg kołowych wystosował w tej sprawie memorjał do Min. Spraw Wewn.

Ministerstwo odesłało memorjał do wojewody kieleckiego przy liście z dnia 15 czerwca rb. Nr. SZ. 681 z adnotacją: „przesyła się niniejsze do wiadomości", podkreślając zarazem konieczność wzięcia pod uwagę memorjału przez wydział powiatowy, stosownie do art. 44 dekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej".

Województwo Kieleckie przy liście z dn. 28 czerwca rb. Nr. 1367/I przesłało memorjał do przewodniczącego w Częstochowie z adnotacją:

„Udzielam do wiadomości celem ewentualnego wzięcia pod uwagę sprawy uposażenia komunalnych pracowników dróg kołowych przy "układaniu budżetu"

P. Starosta na pow. Częstochowski na otrzymanym z Województwa dokumencie napisał własnoręcznie rezolucję:

„Na razie ad acta". (Wydz pow Sejmiku Częstochowskiego — 9/VII 21 r. l 1728 — ref. I). Komentarze zbyteczne!..

E Dąbrowa

Kronika telegraficzna.

— Askenazy oświadczył w Lidze Narodów że w Polsce niema ani jednego człowieka, któryby się zgodził na przyjęcie projektu Hymansa.

— Wobec tego, że kilku członków rządu oraz wielu posłów wybiera się do Lwowa na Targi Wschodnie, najbliższe posiedzenie plenarne Sejmu nastąpi dopiero w nadchodzącą środę.

— Żądanie poselstwa polskiego w Moskwie, co do usunięcia komendanta sowieckiego z gmachu poselstwa, zostało uwzględnione.

— Na podstawie porozumienia komisji granicznej, która odbyła ostatnie posiedzenie w Połocku, Polska uzyskała wyrównanie granicy na odcinku Radoszkowic. Zgodnie z traktatem ryskim, jednostki gospodarcze i grunta wiejskie, przyznane Polsce, niezwłocznie uwolnione zostaną od okupacji bolszewickiej.

—19 bm. odbyło się posiedzenie inauguracyjne nowej Rady ministrów. Nie rozpatrywano żadnych spraw bieżących, ograniczając się jedynie do przejęcia urzędowania od dotychczasowych ministrów.

— P. Ponikowski, chcąc uniknąć niebezpieczeństwa dla Państwa — pragnie obciążyć równą odpowiedzialnością rząd i Sejm, aby ten ostatni nie ograniczał się tylko do demagogicznej krytyki, lecz przyłożył rękę do twórczej pracy.

— Bawarska partja ludowa zgłosiła wniosek do Sejmu. domagający się ustanowienia stanowiska prezydenta Bawarji na czele rządu bawarskiego.

— W odpowiedzi swej do Lloyd George'a zaznaczył de Valera, że wyśle delegatów swych na konferencję tylko pod warunkiem, że Irlandja traktowaną będzie jako faktor równy Anglji.

— „Ukraińskij Wistnł" donosi z źródła rzekomo wiarygodnego, że bolszewicy przygotowują się gorączkowo do wojny z Rumunją. Na Ukrainie koncentrują oni znaczne ilości wojska. Dziesięć korpusów posuwa się ku frontowi rumuńskiemu.

— „Ridnyj Kraj" donosi, że dzienniki bolszewickie rozpisują się szeroko o zupełnej klęsce armji Machny.

— Sytuacja w Indjach jest nadal poważna. Powstańcy zajmują w dalszym ciągu dwa okręgi. Aresztowanie przywódcy Hindusów, Shaukata Ali, wywarło w Bombaju wielkie zburzenie.

— „Bayrische Volkspartei" prezentuje na stanowisko prezydenta ministrów Bawarji wyższego urzędnika ministerjalnego Stigla.

— Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło propozycję Roberta Cecila, dotyczące jawności obrad i decyzji Rady.

Marsz harcerzy.

Miłość Ojczyzny w sercu wyryta
I wiarę Ojców ma każdy druh.
Śmiało i karnie stąpa w szeregu,
Nucąc piosenkę. nie zgnuśniał duch.

Marsz, marsz druhowie niech każdy to [wie,
Że Harcerz polski to siła i duch,
Bo z iskrą w oku—manierką przy boku
Idzie i śpiewa wesoło drac-zuch.

My już nie znamy partyjnych złości,
„Jedność" to hasło, „Czuwaj" to nasz zew
A w zdrowem ciele zdrowy duch gości,
Nie zamrze, póki w nas wiara i krew!
Marsz, marsz druhowie i t. d.

A gdy Ojczyzna będzie w potrzebie,
Stanie do boju harcerski huf,
I z iskrą w oku, mieczem przy boku,
Pójdzie na wroga zwycięski druh zuch.
Marsz, marsz druhowie i t d.

M. Rejn.

W obliczu spisu ludności.

W dniu 30 b. m. odbędzie się pierwszy powszechny w wolnej Polsce spis ludności.

Zadanie to wielkie lecz bardzo owocne w skutkach. Rząd nasz, posiadając dokładne dane o liczbie i jakości ludności w kraju, o ilości i jakości przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, zakładów, kopalń, majątków rolnych i t. d. i t. d. będzie mógł określić potrzeby ludności, będzie też miał poważne argumenty przy żądaniach politycznych i ekonomicznych, regulacji granic państwa i t. d.

Dotychczasowe spisy, przeprowadzone przez rządy zaborcze. były nie ścisłe, niedokładne i tendencyjnie przystosowane do polityki wynarodowienia.

Ludność kraju, a osobliwie Zagłębia Dąbrowskiego, leżącego na pograniczu śląskiem musi sobie z tego zdać sprawę. Wszyscy musimy współdziałać dziś z rządem przy dokonywaniu spisu! Nie wolno nam się od pracy uchylać. To też napiętnować należy niektóre t-wa przemysłowe i zarządy zakładów w Zagłębiu, które odmówiły podobno zwolnienia urzędników z biur do pracy spisowej. Na razie nie wymieniamy firm. Gł. Urząd statystyczny pozwolił wydzielić miasto Sosnowiec z powiatu Spisem będzie kierował Magistrat. Tak samo będzie i w innych miastach Zagłębia. Sosnowiec podzielony został na 394 okręgi spisowe z okręgowymi komisarzami na czele. Nadzór obejmie 30 specjalnych komisarzy—kontrolerów. Dotąd przeprowadzono orjentacyjną nową numerację domów i ulic, wydano odezwę do ludności, stworzono kursy instrukcyjne dla komisarzy. Kieruje tem wszystkiem Magistrat a głównie Wydział Policyjny. Daje się jednak odczuwać brak komisarzy z ludności miejscowej.

Apelujemy tedy do społeczeństwa miejscowego, a głównie inteligencji: nauczycielstwa, urzędników, studentów, młodzieży szkół średnich, zarządów biur, przedsiębiorstw i wogóle wszystkich, którzy rozumieją doniosłość spisu ludności, by zapisywali się już dziś w Wydziale policyjnym Magistratu na komisarzy spisowych Za pracę tę, ci, którzy się wyróżnią, otrzymają specjalne odznaki a nazwiska ich będą ogłoszone z pochwałą publiczną. Niechże więc każdy spełni swój obowiązek!

St.

Od wydawnictwa.

„Stosownie do uchwały Związku wydawców pism codziennych wszelkiego rodzaju nadesłane zapowiedzi, wzmianki, komunikaty i okólniki bądź to prywatnych, bądź komunalnych i rządowych instytucji, tyczące się zebrań, odczytów, koncertów, rozporządzeń i t. p. będą umieszczane po uprzednim opłaceniu należności w administracji dziennika. W przeciwnym razie bez opłaty nie będą umieszczane".

Tej treści odezwę wydrukowały w tych dniach prawie wszystkie pisma warszawskie i prowincjonalne. Może teraz ogół obszaru, na którym rozchodzi się nasz „Kurjer Zagłębia" zechce zrozumieć nasze stanowisko domagania się również uiszczenia pewnych bardzo zresztą małych opłat (gdyż i ogłoszenia w „Kurjerze Zagłębia" są najtańsze) za usługi, jakie się czyni różnym instytucjom, zamieszczając różne ich komunikaty.

Jeżeli społeczeństwo chce, by niezależna narodowa prasa polska istniała, musi we wszelaki sposób jej pomagać. Chodzi obecnie o przetrwanie niemożliwie wysokich dzisiejszych kosztów wydawnictwa pisma.

NIE KŁÓĆMY SIĘ,
LECZ ZGODNIE
PRACUJMY NA POŻYTEK KRAJU!!!

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Mamy poważne zadanie —
Spis ludności trza sporządzić.
By nasz rząd mógł dobrze rządzić.
Powziąć o nas przekonanie —
Cośmy warci, ile czego
Trzeba nam, czego żądamy...
Kiedy cyfr tych dziś nie mamy,
Jakże braknie spisu tego.
Narodowość i wyznanie,
Język, zawód i potrzeby
Miejskie, fabryk, naszej gleby —
Z tego będzie sprawozdanie.
Toć obchodzą nas te sprawy,
Spis ten przecie, to ciekawy
Obraz dla nas wszystkich będzie
I posłuży za narzędzie
Dla rozumnej polityki
Wiemy, jakie dzisiaj bziki
Mamy w sprawach zagranicznych,
W zagadnieniach politycznych,
Niechże, na rządu wołanie,
Każdy dziś do spisu stanie!

Es,

— **Ku uwadze władz naszych** Od pewnego czasu pełne wagony kolejowe owoców od nas przewożone są na Śląsk. Czy to także dla „głodujących" ślązaków, jak słonina i bydło, które wagonami idą od nas nad Odrę a stamtąd do Berlina? Zapytujemy kto wydał podobne pozwolenie, chyba, że nie celem podniesienia marki naszej, która leci na dół „na łeb, na szyję" a jedynie tylko po to, aby różne hyeny paskarskie nabiły sobie kieszenie naszym kosztem. Prezes ministrów p Ponikowski obiecał nam zwalczać anarchję w każdej jej formie, to też do niego zwracamy się z zapytaniem, czy pozwolenia na wywóz od nas środków spożywczych do Niemiec wydane zostały legalnie, jeżeli zaś nie; społeczeństwo żąda przykładnego i surowego ukarania tych urzędników bez względu na ich stanowisko za przekroczenie kompetencji swoich, jako też ukarania „spekulantów", trudniących się „legalnie" tem przemytnictwem.

— **Seminarjum nauczycielskie** Jak się dowiadujemy napływ młodzieży do seminarjum jest nadzwyczajny. Na kurs I zgłosiło się 61 uczniów na kurs II — 40. Skutkiem tego Dyrekcja zamknęła już wpisy na te kursy Ministerstwo w drodze telegraficznej zezwoliło na otwarcie III kursu! Wpisywać się mogą uczniowie z ukończoną piątą gimn. realną lub prywatnie kształceni, którzy ukończyli pełne 16 lat życia i wyż. Petenci muszą składać egzamin wstępny ze wszystkich przedmiotów kursu I i II. Zgłoszonych jest już kilku kandydatów. Potrzebne świadectwo szkolne, lekarskie (lekarz powiatowy przy Starostwie) metryka, ewentualnie świadectwo moralności o ile była przerwa w nauce. Dyrektor jest skłonny przeprowadzić próbne wpisy na kurs IV o ile znajdzie się 15 kandydatów a nauczyciele szkół średnich zdecydują się na współpracę w tej niezbędnie Państwu potrzebnej instytucji. Na kurs IV wstąpićby mogli uczniowie z klasą 6 gimn. i realną. Wobec miasta stoi przeto problem wyszukania lokalu na pełne seminarjum w najbliższej przyszłości.

— **Odczyty T-wa Nauczycieli Szkół Srednich** oddziału sosnowieckiego rozpoczną się wkrótce. Zaproszono już szereg wybitnych prelegentów zamiejscowych. Szczegóły podane będą niebawem, Jeden z pierwszych odczytów wygłoszony będzie na temat „Dante, jego twórczość" znaczenie w literaturze europejskiej.

— **Koło Akademickie Zagłębian** zamierza w dniach najbliższych urządzić interesujący koncert na rzecz fundu-

szu pomocy dla akademika Koncert ten przy kolosalnych trudnościach organizowany, dzięki odmowie miejscowych „znakomitości ze świata artystów i ukrytych talentów", wypełnią siły zamiejscowe z Krakowa, specjalnie sprowadzone. Jak Zagłębie winno pomagać swemu akademikowi — niech nam posłuży za przykład akcja stolicy i ludności żydowskiej Zagłębia. Odpowiednie artykuły w sprawie pomocy studentowi zamieściliśmy niedawno Sądzimy, że społeczeństwo pośpieszy z pomocą akademikowi polskiemu z Zagłębia, sala w dniu koncertu wypełni się po brzegi, a pisma miejscowe notować będą poważne sumy pieniężne na rzecz „Bratniej Pomocy Akademickiej." Apelujemy szczególnie do pp. przemysłowców, kupców, właścicieli przedsiębiorstw handlowych.

— Echa zajścia rzekomo w hucie „Emma". Dowiadujemy się, że opisane w „Kurjerze Zagłębia" Nr. 211 zajście w hucie „Emma" miejsca w tej hucie nie miało. Dotyczy ono Wydziału budowlanego Towarzystwa Sosnowieckiego. Zaznaczyć też należy, że p. Juljan Zarzecki jest kierownikiem robót budowlanych, a nie dyrektorem huty Emma, co niniejszym prostujemy, przepraszając Sz. Czytelników za nieścisłość naszego reportera.

— Ze Sportu. Sosnowieckie Towarzystwo Cyklistów w dniu 25 bm. w niedzielę, wysyła swych jeźdźców na wyścigi drogowe do Częstochowy. Zbiórka na dworcu dyr. warsz. o godz. 7 rano.

— Sprawy krawieckie. Na skutek notatki w nr. 211-ym naszego pisma p. t. „Dokoła strejku krawców", zjawili się w redakcji naszej przedstawiciele majstrów krawieckich, pp. Jeleniowa, Rusek i Kuzyk, którzy oświadczyli, co następuje: Czeladnicy krawieccy żądają obecnie od pracodawców 100 proc. podwyżki w stosunku do dotychczasowych płac tj. od uszycia garnituru zamiast 5 tysięcy mk. — 10 tysięcy mk. Ponieważ majstrowie za uszycie garnituru bez dodatków pobierali dotąd od 8 do 10 tysięcy mk. więc też, stosownie do tych cen, normowane były odpowiednio i płace czeladników. Nieprawdą zatem jest, że „majstrowie krawieccy pobierają od klijentów za szycie garnituru 17 tysięcy mk. i mają z tego 13 tysięcy dochodu, dodając tylko nici", jak informują ogół czeladnicy w cytowanej notatce. „Zrozumiałe więc, mówią pp. R. i K., że nie możemy mieć, jako majstrowie 78 tysięcy dochodu tygodniowo. boć trzeba obliczyć od zarobku jeszcze i koszty, związane z prowadzeniem zakładu. oświetleniem, utrzymaniem własnem i t. d." Co do obecnych cen i płac pracowników, to te ustalone będą po porozumieniu się krawców z czeladnikami o czem powiadomiony będzie ogół.

— Dom Ludowy w Sosnowcu został gruntownie odnowiony, jeżeli mowa o lokalu. Otwiera on swe podwoje dla członków, sympatyków i gości w dniu 25 bm., w którym to dniu odbędzie się koncert pierwszy w tym sezonie zimowym. Na koncert złożą się: popisy chóru męskiego i mieszanego, deklamacje (Sienkiewicz Konopnicka i inni) oraz obrazek z życia ludu pt. „Bociany", pióra A Marka, osnuty na tle noweli Marji Konopnickiej Dom Ludowy, szerząc w szerokich warstwach ludności zdrową kulturę, oświatę i rozrywkę zasługuje na poparcie i zainteresowanie się mieszkańców Sosnowca. Sądzimy też, że zniechęceni „rozpolitykowaną agitacją" stronnictw politycznych ludzie znajdą wytchnienie i zadowolenie w murach tej sympatycznej instytucji.

— Z dąbrowskiego życia W dniu 10 września w miejscowej resursie staraniem Koła Słuchaczy Akademji Górniczej w Krakowie, praktykantów na kopalniach tutejszego Zagłębia, odbyła się pożegnalna zabawa, która zgromadziła wiele osób przeważnie z rodzin urzędników górniczych. Sala gustownie była ubrana zielenią i kwiatami. Studenci byli bardzo gościnni. Zabawa była bardzo ożywiona i umiejętnie zorganizowana. W przerwach odbywały się chóralne i solowe śpiewy narodowe. Bawiono się do 7 rano przyczem zebrani goście gremjalnie podziękowali gospodarzom zabawy za przyjemnie spędzone chwile i oświadczyli im, że w przyszłym karnawale bardzo mile będą widziani, jeśli zechcą odwiedzić Dąbrowę. Kardynalnymi warunkami urządzenia wspólnych zabaw są: 1) ażeby takowe rozpoczynały się od 8 z wieczora a kończyły się o 3 najdalej do 4 rano 2) ażeby uczestniczyć w niedzielnym nabożeństwie; 3) nie sprawiać libacyj bufetowych i 4) jak najskromniejsze ubrania szczególniej płci pięknej.

— Ofiarność czeladzian na kościół Opatrzności Boskiej Niedawno w parafjalnym kościele była zbiórka dobrowolnych ofiar na budowę w Warszawie wspaniałego kościoła na pamiątkę cudownego ocalenia stolicy i kraju polskiego od zżydowszczonych szakali wschodnich i złożono na tacę 2300 mk. Na tenże cel zbierano ofiarę w filjalnych kaplicach na kopalniach Czeladź (Piaski) i Saturn, w pierwszej 1250 a w drugiej 1095 marek. Zebrany fundusz odesłano do ks. dziekana Będzińskiego.

— Poszukiwanie z Ameryki Saturnin A. Kopczyński syn Edwarda, zamieszkały w Ameryce, Chicago Illinois Nr. 1430 West Erie Street, poszukuje braci i sióstr, zamieszkałych przed wojną w Wileńszczyźnie i Warszawie. Wiadomość proszę przesłać do Konsulatu Polskiego w Chicago.

— Na granicy koło Saturna straż graniczna ujęła Juljannę Padzioch i Józefa Zycha, gdy usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę polsko-śląską. Przy osobistej rewizji u Zycha znaleziono 5700 mk niem. Po spisaniu protokułu, całą sprawę wraz z przemytnikami przekazano władzom sądowym.

— Przemytnictwo W strefie pasa granicznego koło Ożarowic, przez straż graniczną został zatrzymany Konstanty Kocot, mieszkaniec kolonji Niedźwiadek, gdy prowadził konia w stronę granicy z zamiarem przemycenia. Miejscowy urząd celny konia skonfiskował a sprawę przeciw Kocotowi skierował na drogę sądową.

— Aresztowanie bandyty Przez funkcjonarjuszów Policji zawierckiej w dniu 20 bm., w necy został przyłapany głośny bandyta 33-letni Szczepan Lorenc. Od siedmiu lat był poszukiwany listami gończymi Przy osobistej rewizji znaleziono przy nim rewolwer systemu belgijskiego.

Co myśliciele mówili o wojnie.

Za wojną przemawia jej starożytność. Istniała zawsze po wszystkie czasy, mnożyła w świecie wdowy i sieroty, odbierała dzieciom rodziców, mordowała braci w jednej bitwie... Po wszystkie czasy ludzie, dla kawałka ziemi postanowili się wzajemnie rabować, zabijać, rżnąć jedni drugich; ażeby zaś móc to czynić doskonalej, mądrzej i z większą pewnością, wynaleźli piękne prawidła, które się nazywają sztuką wojenną, przywiązali do wypełniania tych prawideł sławę i dobre imię, a od tego czasu z wieku w wiek starali się przelicytować w sposobach wzajemnego tępienia.

La Bruyere.

Wojna jednoczy wszystko, co przewrotność może mieć najgorszego, a w manifestach swoich mieści wszystko, co szalbierstwo może mieć najniższego, w dostawach dla armji zawiera wszystko, co zbójectwo może mieć najskromniejszego w grabieży, gwałcie, pustoszeniu, niszczeniu.

Voltaire.

Wojna, to morderstwo, nauczane i nakazywane ludom przez ich rządy, to morderstwo oklaskiwane, to morderstwo, wolne od kary i hańby. a otoczone sławą.

Wojna, to niekonsekwencja prawa; społeczeństwo bowiem nakazuje to, czego zabrania, i zabrania tego, co nakazuje; wynagradza to, co karze, karze, co wynagradza; wysławia to co piętnuje i piętnuje to, co wysławia. Czyny są tu identyczne, nazwy ich tylko różne.

Emil de Girardin.

Wiem; co jest prawo pokoju: dotrzymywać słowa i pozwalać wszystkim ludziom korzystać z praw przyrody, ale nie wyobrażam sobie, co to być może prawo wojenne. Kodeks morderstwa wydaje mi się dziwacznym wymysłem.

Voltaire.

Wierzę głęboko, że nauka i pokój osiągną w końcu tryumf nad ciemnotą i wojną, że ludy porozumieją się między sobą nie dla niszczenia, lecz dla budowania i że przyszłość należeć będzie do tych, co najlepiej zasłużą się cierpiącej ludzkości.

Pasteur.

Listy do Redakcji.

Otrzymaliśmy następujący list z prośbą o umieszczenie w „Kurjerze":

Szanowna Redakcjo!

Racz poniżej udzielić mi miejsca na kilka uwag, które pozwolę sobie przytoczyć.

Jako rodowity Górnoślązak, a z zawodu urzędnik pocztowy prosiłem dnia 16 bm. w Będzinie, w Starostwie, o przepustkę na Górny Śląsk Przedłożyłem aż trzy urzędowe legitymacje, gdy w tym czasie od stojącej przedemną pani zażądał urzędnik p. L— ski ażeby na cegiełkę Warszawską (czy nie Wawelską?! red.) złożyła ofiarę i kiedy ta pani, chciała wrzucić około 50 mk. do puszki, zapytał ją urzędnik, czy nie ma grubszych pieniędzy. Ja miałem również przepustkę w ten sposób otrzymać (?) i kiedy ten pan widział, że ja do skarbonki tylko 40 mk. wrzuciłem, powiedział mi, że przepustki nie otrzymam, a przedtem mi kazał iść po znaczek stemplowy za 10 mk. Na moje pytanie, czemu przepustki nie otrzymam. oświadczył mi p. L., że te legitymacje nie wystarczają, bo. „ja mogłem pocztę okraść i uciekam teraz na Górny Śląsk"!, Ażeby przepustka mogła być mi wydaną potrzebne jeszcze, zdaniem p. L., poświadczenie od urzędu pocztowego. że ja mogę na Górny Śląsk jechać. Pytam. Starostwo, czy to nie jest zbytnio galicyjska formalistyka i „uprzejmość", albo — nawet głupie ograniczanie zbytnie praw obywatela przez urzędnika? Powiadali nam, górnoślązakom, niemcy: „Polnische Ochsen, polnische Schweine", ale tego jednak nie wypowiedzieli, że my „mogliśmy pocztę okraść"! za takich złodziei nas jednak nie mieli...

Przyjechałem z Warszawy do Sosnowca, aby udać się po bieliznę na Górny Śląsk, ale przez nieudolność, czy niezrozumienie instrukcji przez urzędnika starostwa muszę jechać z powrotem do Warszawy po paszport do... konsulatu niemieckiego, bo nie mam obywatelstwa polskiego, nie mieszkam w powiecie etc.

Takie traktowanie nas przez urzędników polskich zniechęca Górnoślązaków do Polski i dla tego też dla Polski sprawa górnośląska tak jest trudna do rozwiązania, bo górnoślązacy tracą coraz bardziej zaufanie do polskiej administracji, urzędów, gospodarki etc,

Swoją drogą zażądałem sądowego lub dyscyplinarnego ukarania urzędnika p L., albo przez ewentualne usunięcie go z dotychczasowego stanowiska, a dla siebie prócz tego odszkodowania za daremną drogę z Warszawy do Sosnowca i z powrotem i za stracony czas.

Z wysokim szacunkiem
Antoni Kulik.

Od Redakcji: Otrzymawszy ten list zwróciliśmy się do Starostwa z prośbą o wyjaśnienie. Oświadczył nam referent polityczny p. Kowalski, że Starostwo postąpiło zgodnie z obowiązującemi go przepisami, bowiem p. Kulik, zdaniem p. referenta, winien był okazać się kartą urlopową z urzędu pocztowego, lub jako nieposiadający obywatelstwa polskiego — paszportem zagranicznym. Przepustki w wydawaniu zostały podobno ograniczone. Tyle w kwestji wyjaśnienia z naszej strony.







DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.